

Mutua Madrid Open 2024. Iga Świątek na rollercoasterze, ale w czwartek zagra o finał z Madison Keys

maciej · 30 kwietnia, 2024



Liderka światowego rankingu Iga Świątek, po 2 godzinach i 29 minutach gry, pokonała w ćwierćfinale turnieju WTA 1000 Mutua Madrid Open 2024 (pula nagród: 7.679.965 euro) Brazylijkę Beatriz Haddad Maię (13. WTA) 4:6, 6:0, 6:2. W pierwszym secie tego pojedynku nasza tenisistka prowadziła już 4:1, lecz przegrała 4:6! W pojedynku, którego stawką będzie finał turnieju rozgrywanego na ziemnych kortach w Madrycie, Polka zmierzy się w czwartek (nie przed godziną 16) z Madison Keys (USA, 20. WTA), która pokonała Ons Jabeur (Tunezja, 9. WTA) 0:6, 7:5, 6:1.

Iga Świątek i Beatriz Haddad Maia dotarły do ćwierćfinału turnieju WTA 1000 Mutua Madrid Open 2024 nie przegrywając seta, a w stolicy Hiszpanii zmierzyły się po raz czwarty. Brazylijka wygrała ich pierwszy pojedynek w 2022 roku, w Toronto (6:4, 3:6, 7:5), po trzech godzinach gry. Rok później, w półfinale Roland Garros nasza tenisistka zwyciężyła 6:2, 7:6 (7), choć Haddad Maia miała w tie-breaku piłkę setową. Natomiast tuż przed końcem 2023 roku Iga Świątek była ponownie lepsza od 27-latki z Sao Paulo, wygrywając 6:2, 6:2, podczas turnieju United Cup rozgrywanego w Australii.



Gustavo Kuerten idolem rywalki Igi Świątek

Rywalka polskiej tenisistki była najwyżej sklasyfikowana na 10. miejscu rankingu WTA. W karierze wygrała trzy turnieje rangi WTA (dwa na trawie w 2022 roku i jeden na kortach twardych w ubiegłym roku). Pięć lat temu miała przymusową przerwę w tourze, spowodowaną dziesięciomiesięczną dyskwalifikacją za doping.



Co ciekawe, Brazylijkę przez cztery lata (między 14. a 18. rokiem życia) prowadził Larri Passos, który doprowadził do największych sukcesów Gustavo Kuertena – trzykrotnego triumfatora Roland Garrosa. Popularny Guga był idolem dla młodej Beatriz, która jest uważana za najbardziej kompletną technicznie tenisistką w WTA Tour. Gra agresywnie niczym Guga i lubi spychać rywalki do defensywy.

Iga Świątek prowadziła 4:1, ale przegrała 4:6

Gdy dzisiaj Iga Świątek i Beatriz Haddad Maia rozpoczynały bój o półfinał Mutua Madrid Open, termometry w stolicy Hiszpanii wskazywały zaledwie 18 stopni Celsjusza. Już w drugim gemie Polka, która za miesiąc (31 maja) skończy 23 lata, prowadziła przy podaniu Brazylijki 40:0. Jednak Haddad Maia wygrała pięć kolejnych piłek z rzędu, z czego dwie ostatnie po skrótach. Chwilę później to Iga Świątek musiała bronić break-pointa. Pierwsze przełamanie – na korzyść trzykrotnej triumfatorce Roland Garros – oglądaliśmy w czwartym gemie, po podwójnym błędzie serwisowym tenisistki z Brazylii. Za moment nasza tenisistka musiała znów bronić break-pointa, by za chwilę prowadzić już 4:1.

Potem nastąpił totalny i niewytłumaczalny zwrot w tym ćwierćfinale. Iga Świątek zaczęła popełniać niewymuszone błędy, zbyt szybko chciała kończyć wymiany, momentami niepotrzebnie ryzykowała i w konsekwencji Beatriz Haddad Maia wygrała pięć gemów z rzędu! A po 58 minutach gry leworęczna Brazylijka, przy własnym podaniu i trzeciej piłce setowej, zakończyła pierwszą partię, zwyciężając 6:4. Dodajmy, że w tym secie liderka rankingu WTA wykorzystała tylko jedną z siedmiu szans na przełamanie podania swojej przeciwniczki.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Sześć gemów z rzędu i set dla Igi Świątek

Przed drugim setem Iga Świątek udała się do szatni. Wyszła z niej inna tenisistka niż ta, która przegrała poprzednie pięć gemów. Już po pierwszym, wygranym przy własnym serwisie gemie, mowa ciała Polki pokazywała zmianę w nastawieniu do gry. Na efekty nie trzeba było długo czekać, bo w kolejnym gemie Iga przełamała podanie tenisistki z Brazylii. Po chwili, serwując wygrała gema do zera i na tablicy wyników mieliśmy rezultat 3:0. W przerwie Beatriz Haddad Maia udała się po porady do swojego trenera – Rafaela Paciaroniego. Na niewiele to się zdało, bo najlepsza obecnie tenisistka na świecie szła jak po swoje, zwyciężając gema za gemem. W sumie zdobyła ich sześć z rzędu! 6:0 po 38 minutach gry. Tym razem to Brazylijka zeszła do szatni na przerwę.

Cierpliwość Igi Świątek nagrodzona

Początek decydującego seta nadal układał się po myśli 22-letniej tenisistki z Raszyna, która w drugim gemie po raz kolejny przełamała podanie Beatriz Haddad i prowadziła 2:0. Każda seria ma swój koniec i tak było i teraz. Po ośmiu wygranych z rzędu gemach Iga Świątek przegrała przy własnym serwisie. Jednak chwilę później znów przełamała podanie tenisistki z Brazylii i wygrywała 3:1. Za moment mieliśmy déja vu, bo wynik był identyczny jak w pierwszym secie, czyli liderka rankingu WTA prowadziła już 4:1. Gdy zrobiło się 4:2 można było znów obawiać się, czy nie wróci koszmar z pierwszej partii, tym bardziej, że siódmy gem decydującej seta był bardzo zacięty, a obie tenisistki nie spieszyły się z wykańczaniem akcji. Beatriz Haddad Maia miała nawet szansę na przełamanie naszej tenisistki, lecz ta wybrnęła z opresji. Wreszcie, po 2 godzinach i 29 minutach gry, za pierwszą piłką meczową Polka zakończyła pojedynek, zwyciężając w decydującym secie 6:2.

What a response [@iga_swiatek](https://twitter.com/iga_swiatek) hits back to force a decider against Haddad Maia. [#MMOPEN](https://twitter.com/0ZBV5U2DVo)
pic.twitter.com/0ZBV5U2DVo

Iga Świątek: musiałam się zresetować po tym secie

– Każdy widział, że mogłam wygrać pierwszego seta, ale wina leżała po mojej stronie. Po prostu, po ludzku trochę się spięłam i wszystkie moje ruchy stały się takie niepewne. Musiałam się zresetować po tym secie. Takie rzeczy czasami się zdarzają. Dzisiaj trwało to trochę dłużej, ale najważniejsze, że wróciłam i miałam więcej pomysłów w drugim secie. Wiedziałam, że jak zacznę grać swój tenis to będzie dobrze – mówiła po meczu Iga Świątek, w wywiadzie dla stacji Canal+.

Dzisiejszy pojedynek był 21. zwycięskim meczem Polki w WTA Tour z leworęczną tenisistką (przegrała tylko dwa spotkania). – Nigdy nie koncentrowałam się na tym czy lubię czy nie lubię grać z leworęcznymi tenisistkami. Po prostu brałam to jako dodatkowe wyzwanie. Trenuje sporo z moim leworęcznym sparingpartnerem w Warszawie, więc moja głowa pamięta jak grać z leworęcznymi – tłumaczyła Iga Świątek w rozmowie dla Canal+.

W czwartek Iga Świątek zagra w półfinale



W środę nasza tenisistka ma dzień przerwy, ale jak mówiła przyjedzie na korty potrenować. Nie wyklucza jednak, że z okazji święta 1 maja będzie okazja, aby zrobić coś wyjątkowego w stolicy Hiszpanii.

W pojedynku, którego stawką będzie finał turnieju WTA 1000, Iga Świątek zagra w czwartek (nie przed godziną 16) z Madison Keys (USA, 20. WTA), która pokonała Ons Jabeur (Tunezja, 9. WTA) 0:6, 7:5, 6:1. To był przedziwny ćwierćfinał, w którym Jabeur wygrała osiem pierwszych gemów, by... przegrać cały mecz.

ULTIMATE COMEBACK □ @Madison_Keys comes back from a set down to defeat the No.8 seed Jabeur 0-6, 7-5, 6-1 and is into the semifinals! #MMOPEN pic.twitter.com/B4WGUQORf6

czytaj też: [Rankingi WTA. 100 tydzień liderowania Igi Świątek](#)

(PAW)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/iga-swiatek-na-rollercoasterze-ale-w-czwartek-zagra-o-final-mutua-madrid-open-2024/>